

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.
Telefony Redakcji: { dzienny — 10-06.
 nocny — 4-04.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;
telefon № 10-06 dodatkowo.
Administracja czynna od godziny 9-15 i od 17-20.

APOLLO CZŁOWY FILM PRODUKCJI POLSKIEJ POCZĄTEK o GODZ. 6, 8¹⁰, 10¹⁰ w.

MOCNY CZŁOWIEK

Dramat w 12 aktach na tle powieści ST. PRZYBYSZEWSKIEGO

W ROLACH GŁÓWNYCH Artysta Teatru Stanislawskiego Grzegorz Chmara i Marja Majdrowicz
Wytwórni „Glorja“ Warszawa Reżyser: Henryk Szaro

„MODERN”

Początek: 5.

Arcydzieło miliona dolarów!

HRABIA MONTE CHRISTO

Monumentalny dramat według najpoczytniejszej
AL. DUMAS'A

Lil Dagower

Najpiękniejsza drapieżnica, która zmysłowością swoją doprowadza widza do szalu.

Bernard Goetcke

Demoniczna postać wśród potentatów ekranu

JEAN ANGELO — MARJA GLORY

ZE WZGLĘDU NA WYSOKĄ ARTYSTYCZNĄ WARTOŚĆ — film dla młodzieży dozwolony

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu

Rozesłany został porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu zwołanej obecnie sesji budżetowej, które odbędzie się w czwartek 31 października. Porządek dzienny obejmuje pierwsze czytanie preliminarza budżetowego za okres od dnia 1 kwietnia 1930 do dnia 31 marca 1931 roku i pierwsze czytanie projektów ustaw o kilkunastu dodatkowych kredytach a obecny okres budżetowy, które nadesłane zostały przez rząd w czasie zamknięcia sesji. Jako ostatni punkt porządku dziennego znajdują się ewentualnie wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu.

Ewentualny wniosek, który zgłosić mają kluby opozycyjne wyrażenia wotum niefnoski rządowi mógłby być zgłoszony dopiero na czwartkowym posiedzeniu do łaski marszałkowskiej, a mógłby być poddany pod głosowanie dopiero na następnym posiedzeniu Sejmu. Prawdopodobnie jednak wniosek ten będzie zgłoszony dopiero na zakończenie ogólnej dyskusji budżetowej.

Przy pierwszym czytaniu preliminarza budżetowego wygłosić mają exposé premier dr. Świtalski i prawdopodobnie również minister skarbu Matuszewski.

Projekty ustaw skarbowych w Sejmie.

Warszawa 26. X. (PAT). W dniu dzisiejszym wpłynął do łaski marszałkowskiej projekt preliminarne budżetowego Rzeczypospolitej na okres—od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r. Ponadto rząd wniosł do Sejmu projekt ustaw o dodatko-

wych kredytach od roku 1927 do 1928 i od 1928 do 1929 r., oraz projekt ustawy o uzupełnieniu przewidywanego budżetowego od stycznia do kwietnia 1927 r. i zamknięcie rachunkowe od 1 kwietnia do 31 marca 1928 r.

Zniżki na kolejach.

Warszawa 26. X. (P.A.T.). Minister Komunikacji udzieli młodzieży szkolnej zniżek na kolejach na czas ferii z okazji świąt, wszystkich świętych i

zaduszek. Ze zniżek tych może korzystać młodzież szkolna już od 30 października do dnia 5 listopada b. r. włącznie.

Losowanie książeczek oszczędnościowych.

W piątek odbyło się w lokalu P. K. O. w Warszawie losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. z serii II. Wylosowane zostały książeczki, zaopatrzone następującymi numerami: 50025, 52168, 52341, 52655, 52853, 55407, 55911, 57931, 58172, 58271, 58502, 59777,

59917, 61429, 61696, 62767, 64136, 64509, 64597, 64665, 64768, 64796, 66181, 66320, 67120, 67498, 68368, 68681, 68886, 68916, 69251, 69606, 69832, 69979, 70588, 70682, 70714, 71142, 71308, 71460, 71608, 71879, 72773, 72779, 72826, 73836, 74688, 74646, 75669, 76230.

Sytuacja we Francji Wysiłki radykałów nad utworzeniem Rządu.

Paryż, 26. X. (tel. wł.). Z Paryża donoszą, że radykałi francuscy, którzy przywódcą p. Deladier objął misję utworzenia gabinetu, zwrócili się do partii socjalistycznej z propozycją przystąpienia do rządu. Na wypadek, gdyby socjaliści odmówili, przewidziano kombinację gabinetu radykalnego, który byłby utworzony z samych radykałów, następnie niezależnych socjalistów, socjalnych repu-

blikanów i parę mniejszych grup pokrewnych. Co się tyczy możliwości udziału partii socjalistycznej w rządzie radykałów, to będzie to dopiero wiadomościem po specjalnie zwołanym posiedzeniu partii socjalistycznej. Charakteryzując ogólną sytuację stwierdziliśmy, że utworzeniu przez Deladiera gabinetu napotyka na duże trudności, a wobec tego przesilenie może potrwać jeszcze kilka dni.

Nowy blok białoruski

Warszawa 26. X. (tel. wł.). Z Wilna donoszą, że wśród tamtejszych Białorusinów duże wrażenie wywołała wiadomość—iż kierownicy poszczególnych stronnictw białoruskich, którzy w stosunku do rządu polskiego zajmują stanowisko przychylnie prowadzą pertraktacje w sprawie utwo-

żenia jednego wspólnego wielkiego bloku białoruskiego skierowanego przeciwko białoruskiemu—włocławsko-robotniczemu klubowi sejmowemu. Do bloku tego przedewszystkiem wejść mają: białoruski związek włościan oraz białoruska chadecja.

Zlot Federacji związków młodzieży wiejskiej

Warszawa 26. X. (P.A.T.). W sobotę odbył się pierwszy zlot federacji związków młodzieży wiejskiej zrzeszającej trzy organizacje obejmujące cały kraj Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Małopolski Związek Młodzieży i Związek Młodzieży Ludowej. W godzinach popołudniowych odbyły zawody strzeleckie następnie zawody lekkoatletyczne, wieczorem odbył się

uroczysty capstrzyk oraz pochód a następnie o g. 19 odbyła się uroczysta akademja w Sali Rady Miejskiej W Związku ze zlotem przybyły do Warszawy sztafety z adresem do p. Prezydenta Rzplitej Zw. Młodzieży Ludowej, z Kalisza, Spawy, Lwowa, Poznania, Kielc, Katowic, Rawy-Mazowieckiej, Koła, Sieradza, Wolkowskiego Sochaczewa, Żyrardowa i Bielska.

Samobójstwo milionera z nędzy

Warszawa 26. X. (tel. wł.). Dziś zrana odebrał sobie życie inż. Ryłski. Samobójstwo to wywołało duże wrażenie albowiem inż. Ryłski był znany w Polsce, jako posiadacz wle-

kopalni naftowej na Kaukazie i znacznych majątków w Rosji. Samobójstwo dokonany z powodu nędzy w jakiej denat teraz się znajdował.

Zamknięcie Szkoły Miernicznej w Łomży

Wczoraj jeszcze donosiliśmy, że na skutek interwencji dyrektora Państwowej Szkoły Miernicznej i Przemysłowo-Leśnej w Łomży, Meyera i prośby uczniów tej Szkoły przyjechał do Łomży delegat ministerstwa W. R. i O. P. dla zbadania zaręku, istniejącego w tej szkole. Rezultaty wizytacji i badań musiały być bardzo niekorzystne, jeżeli na ich skutek wydane zostało zarządzenie ministerstwa, na mocy którego szkoła została zamknięta do końca roku szkolnego, a uczniowie dopiero za rok będą mogli być przyjęci na podstawie egzaminu na ten sam kurs.

Jest to bardzo surowa represja, ale trzeba sobie uprzytomnić, jakie musieli być opłakane stosunki, które spowodowały wydanie takiego zarządzenia.

Państwowa Szkoła Miernicza i Przemysłowo-Leśna w Łomży jest ściśle biorąc szkoła średnia. Bezpośrednio po wojnie uczęszczała do tej szkoły młodzież starsza, która już służyła wojskowo, albo nawet praktykując geometryę, którym potrzebna była dyploma. To nadawało tej szkole, ze względu na wiek uczniów, charakter pewnego rodzaju „akademii”. Ale dziś do tej szkoły uczniowie przechodzą bezpośrednio ze szkół powszechnych lub po ukończeniu kilku klas szkoły średniej i potrzeba nad nimi rozciąć opiekę jak nad uczniami każdej innej szkoły średniej.

Tymczasem uczniowie ci znaleźli opiekę nad sobą nie uznawali i uznać nie chcieli i opierając się na dawnych tradycjach szkoły, uważali że mają prawo do „akademickiej” metody. Prowadzenie się uczniów poza szkołą było niejednokrotnie tego rodzaju, że dyrekcja szkoły wspólnie z Radą Pedagogiczną widziała się zmuszoną wydać regulamin, dotyczący prowadzenia uczniów poza szkołą, a jednocześnie zwróciła się do policji o zbadanie kwalifikacji moralnej tych, którzy uczniowie szkoły przyjmują na stancje.

Co się tyczy wspomnianego regulaminu, to nie może być dwóch zdań, że regulamin taki jest konieczny i możnaby wyrazić duże wątpliwości, gdyby regulaminu takiego nie było. Przewodzenie też nie chodzi tu o wydanie regulaminu jako takiego ale o powtórzenie starego, może już zapomnianego, z pewnymi zmianami, zastosoowanymi do bieżącego dnia. Stosowanie uczniów w Łomży to znówu cała historia. Wynajmujących stancje jest mnóstwo, wynajmujące stancje także, kto ma jak i jaki kat wolny. Ale gdy uczniów i uczennice zwykłej szkoły średniej umieszczają na stancji rodzice i opiekunowie mają możność przedtem ocenić wa-

runki, w których ich dzieci będą żyć i mieszkać. Z uczniami Szkoły Miernicznej jest zupełnie inna kwestia. Uczniowie tej szkoły to młodzież z reguły bardzo niezamożna, często bez żadnej opieki i zupełnie bez środków do życia. Umieszcza się ona na stancjach sama, nie zwracając na nic innego uwagi, tylko na cenę, byle było tanio, a znówu właściciele tych stancji troszczą się tylko o to, by „lokatorów” picili, pozostawiając im poza tem pełną swobodę.

Rada Pedagogiczna ze względów prawnych kwalifikacji moralnych właścicieli tych stancji sama zbadać nie mogła i z konieczności zwróciła się w tej sprawie o pomoc do policji.

Te dwa zarządzenia dyr. Meyera i Rady Pedagogicznej spowodowały wśród młodzieży wrzenie, które się wreszcie wyładowało w strajku. Można zrozumieć ten krok ze strony nieopatrnej młodzieży, ale w rezultacie młodzież ta po pewnym czasie była by się upokorzyła przed powagą władzy szkolnej. Lecz gdy tylko wybuchł ten nieszczesny strajk, natychmiast znaleźli się w Łomży różni „poważni działacze”, którzy wzięli ten strajk pod swoją opiekę i pchali młodzież do sporu, za który teraz drogą zapłaci.

Nie było tych opiekunów wówczas gdy ta młodzież zle mieszkala i zle się prowadziła, ale znaleźli się natychmiast, gdy ta młodzież porwała się do kroków, jak strajk, wybijanie szyb i t.d., które, z każdego stanowiska rzecznicy, należy potępić, bo są inne sposoby na to, jeżeli chodzi o inteligencję w stosunkach szkolnych. Ale oczywiście tem opiekunom nie chodzi zupełnie ani o młodzież ani o stosunki w szkole, lecz o spowodowanie przesilenia w zarządzie szkoły, na którym oni mogliby skorzystać.

„Gazeta Warszawska”, która śladem tych opiekunów, widzi się zmuszona wziąć w opiekę młodzież szkoły Miernicznej przed zwierzchnością szkoły, nic innego nie może przeciw zarządowi szkoły powiedzieć, jak to, że zwrócił się do policji o zbadanie kwalifikacji moralnych wynajmujących stancje. Wprawdzie „Gaz. Warszawska” uważa, że Rada Pedagogiczna mogła to uczynić w własnym zakresie działania, ale stwierdzamy jeszcze raz, że ani ze względów prawnych ani politycznych Rada tego uczynić nie mogła. Były zaś istotnie wypadki — jak to z leżką wywodzi „Gaz. Warszawska” — że na skutek wywiadów, czynionych przez policję, niektórzy właściciele stancji wymawiali uczniom mieszkania, ale czynili to ci, którzy wogóle nie lubią, gdy policja w czemkolwiek niemi się zajmuje — i to jeszcze raz dowodzi słuszności

Zjazd Prezesów O. U. Z. w Białymstoku

W dniu 23 b. m. w Okręgowym Urzędzie Ziemi w Białymstoku odbył się Zjazd prezesów O. U. Z. z całej Polski, w którym wzięli udział dyrektoriowie departamentów i naczelnicy wydziałów Min. Ref. Roln., dyrektor Okr. Dyr. Robót Publicznych inż. J. Wasowski i naczelnik wydziału Rolnictwa i Weterynaryj Urzędu Wojewódzkiego, p. Wl. Jarsiebski. Obradom przewodniczył minister Reform Rolnych, prof. dr. Witold Staniewicz.

Na zjazd przybył p. wojewoda białostocki, Karol Kirs, który witając p. ministra Reform Rolnych, złożył podziękowanie za zwołanie Zjazdu w Białymstoku i wyraził nadzieję, że Zjazd obecny, stanowiący dowód głębokiego zainteresowania się władz centralnych sprawami Województwa Białostockiego, będzie zapoczątkowaniem szeregu innych zjazdów w Białymstoku szefów władz powinnych poszczególnych ministerstw, co ludności miejscowej doda otuchy i sil do dalszej jak najwydatniejszej pracy we wszystkich polach życia gospodarczego.

Obrady Zjazdu poświęcone były przedewszystkiem zagadnieniom organizacji gospodarstw rolnych, powstawaniu w wyniku prac nad przebudową ustroju rolnego, oraz melioracjom i budownictwu na terenach prac agrarnych, które to zagadnienia na terenie województwa białostockiego, gdzie prace nad scaleniem grupów ią wprost żywiłowo, są szczególnie aktualne.

W przerwie pomiędzy obradami uczestnicy Zjazdu z p. Ministrem R. R. i p. Wojewodą byli podejmowani przez Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemi, inż. Marjana Kiedrzyńskiego, śniadaniem w salonych restauracji hotelu Ritz. Wieczorem po ukończeniu obrad, p. Wojewoda wydal na cześć p. Ministra Reform Rolnych i uczestników Zjazdu bankiet w salonych reprezentacyjnych Województwa.

Nazajutrz p. minister Staniewicz wraz z otoczeniem i Prezesi O. U. Z. w towarzystwie nac. wydz. Rolnictwa i Weterynaryj U. W., p. Włodzimierza i Jastrzębskiego o godz. 7 rano wyruszyli samochodami do powiatu Łomżyńskiego i kolneńskiego celem zapoznania się na miejscu z pracami scalenia i melioracji, wykonanymi przez Okręg Urząd Ziemi w Białymstoku oraz zwiędzenia gospodarstw objętych akcją organizacyjną.

Po wizytacji Powiatowych Urzędów Ziemi w Kolnie i Łomży i zwiędzeniu całego szeregu wsi uczestnicy wycieczki przybyli późnym wieczorem do wsi Lyse, gdzie oczekiwali na nich wieczera, urządzona staraniem społeczeństwa powiatu kolneńskiego. Przybyłych gości witali w imieniu ludności kurpiowskiej pp. starosta powiatu kolneńskiego, Franciszek Kulikowski, i miejscowy proboszcz Ks. Roch Modzelewski, podkreślając gorącą miłość miejscowej ludności kurpiowskiej dla Rzeczypospolitej.

Następnie p. minister Reform Rolnych zamknął Zjazd dłuższym przemówieniem, w którym podkreślił dotychczasowe wyniki prac gospodarczych na terenie województwa białostockiego i ich obecny rozmach, a żegnając uczestników Zjazdu, wzywał ich do tem usilniejszej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

W zorganizowaniu wycieczki wzięły czynny udział miejscowe władze administracyjne z p. p. starostami w Kolnie i Łomży na czele.

W rezultacie stworzyła się sytuacja nie slychanie bolesna i przykra. Znaczna ilość młodzieży, której więcej niż komu innemu zależy na ukończeniu szkoły, bo to oznacza chleb, stanowisko i niezależność, straci rok niepowetowanego czasu. Wina ponoszą ci, którzy podobnie pchali do nieszczęśliwego kroku, a potem zachęcali do wytrwania w niedorzecznym sporze. Gdyby była pełna sprawiedliwość na świecie, oni powinni być do pokutować i represje przeciwko nim powinny się zwrócić.

Czytajcie „Głos Obywatela”

osiedli na stałe. Dzieci ich, a wasi rodzice, w szkole niemieckiej i w otoczeniu niemieckim ulegli częściowo germanizacji. Wam groziło już niechybne wynarodowienie i byłabyście całkiem straceni dla Polski, gdyby nie ta szczęśliwa okoliczność, nie to zaiste błogostawieństwo losu, które spowodowało was ponownie na łono Macierzy. Tu wy — młode cherlawce, ongi za dawnych lat na obcy grunt przeschwiele łatorosie — w ojczystym, rodzimym środowisku zaczętniecie niezbędnych do życia odrodznych soków. Tu nabierzcie hartu i odporności na obce zakusy, okrzepniecie, wzmocnicie waszą jaźń narodową, że wrócić do domu uświadomionymi Polakami, dla których nie będzie już niebezpieczna truciźna germanizacji...

Mówił tak długo z przejęciem, w dziwnym jakimś natchnieniem, z ognistymi błyskami w oczach, a słowa miały taką moc władczą, że już nikt nie miał odwagi próbować protestów, lecz wszyscy słuchali w zapamiętaniu, w niemych zastygłych podziwie. Wreszcie na zakończenie zwrócił się do nas znowu.

(D. c. n.)

„GŁOS ZIEMI”

22 lipca.

Znowu piszę przy świecy Wszyscy śpią. Nie mogłem jakoś zasnąć. Różne myśli i wątpliwości opadły mi, jak stado wron wiośniany zagon zasiewny, i odganiają sen. Czema się one tak cisną do głowy i niepokoją, i troską ciężką przyniżają duszę? Czemu?...
A cała sprawa miała taki biały początek...
Po śniadaniu, jak zwykle, była pogadanka z historji polskiej. Wychowałem tym razem opowiadał o rozbiorach Polski, a następnie o polityce wynarodowienia, jaką, rzekomo, prowadził Niemcy względem Polaków, którym początkowo „król pruski uroczyście przyrzekł wolność narodową, później zaś zaczął stosować prawa wyjątkowe, łamiąc swoje zobowiązania. Mówił o wynarodowianiu ziemi polskiej, o wozie Drzymaly, o zakazach używania języka polskiego, o różnych gwałtach w kościele, o katowaniu dzieci polskich w szkołach, o Wrześni i jeszcze Bóg wie nie co. A tak ohydnie składował wszystko,

pruskie, że nie chcieliśmy wcale go słuchać. Wszczął się gwar niezadowolona, padły protesty, krzyknęliśmy znowu z Runstem, że to wszystko jest niezdecyowanym kłamstwem. A gdy się wreszcie nieco uciszyło, wychowawca zwrócił się do nas z pytaniem:
— Powiedźcie mi jednak, czy nie zastanawialiście się kiedyś, skąd umiemy po polsku wasi koledzy—Petruszka, Lewiński i Michałek?
Skąd umiemy po polsku? Pytanie to było dla nas prawdziwą niespodzianką.
Skąd oni istotnie umiemy po polsku? Nad tem nie zastanawiliśmy się nigdy. Milczeliśmy więc i żaden z nas nie kwapił się z odpowiedzią.
— Nie wiecie? Więc niech wam to wytłumaczę oni sami.
— Powiedźcie im! — zwrócił do zdziwionych, również jak my, trzech naszych kolegów.
— Umiemy, bo niekiedy w domu używamy tego języka — wycedził niepewnie Michałek.
— I do nas czasem mama prze-

mówi po polsku — dodał Petruszka.
— Ja od dziecka paclerz odmawiam po polsku, chociaż w domu rozmawiamy przeważnie po niemiecku. Jednak ojciec powtarzał nieraz, że jesteśmy Polakami — zakochczył Lewiński.
— A wasi rodzice skąd przybyli do Dreznia — ciągnął wychowawca.
— Jakto, skąd? Zawsze tam mieszkali.
— Dziadkowie wasi również zawsze mieszkali w Drezniu, czy też przyszliz tam z innych stron?
— Mój dziadek podobno wyemigrował do Niemiec z Polski — skąds z pod Kalisza — pierwszy przypomniał Lewiński.
— Ja tego sobie nie przypominam... Chociaż coś mi się po głowie kręci, jako kiedys dawno slyszalem w domu, iż pochodzimy z Polski — dorzucił Michałek.
— A ty Petruszka?
U nas o tem nigdy nie wspominało...
— Widziacie więc, — ciągnął wychowawca — że jesteście prawdziwymi Polakami. Dziadkowie wasi, szczyrzy Polacy, emigrowali z Polski do Niemiec w poszukiwaniu pracy. Tam

Kronika miejska

— Urzędowa. P. Wojewoda białostocki przyjął wczoraj prezydenta m. Grodna, p. Koczarską, prezesa Organizacji i Kolek rolniczych, p. Teńczyńskiego, starostę z Ostrowi Mazowieckiej, p. Zarzyckiego, i komisarza rządowego m. Ostrowi-Mazowieckiej p. Gackiego.

— Zebranie Zw. fryzjerów katolickich. W piątek, w godzinach wieczorowych, w lokalu przy Rynku Kościuski 1, odbyło się zebranie członków Związku fryzjerów katolickich. Na zebraniu omawiano działalność Związku, przyjęto sprawozdanie kasowe, poczem wybrane nowego prezesa i wiceprezesa.

Ze stowarzyszeń żydowskich. W czwartek w godzinach wieczorowych, w lokalu Tow. „Talmud Tora” przy ul. Pięknej 11, odbyło się zebranie członków tego Towarzystwa. Po ukończeniu tego zebrania, przyjęto sprawozdanie z działalności T-wa za r. 1928, uchwalono budżet na rok 1929 (w wysokości 80,000 złotych) i dokonano wyboru trzech członków zarządu i komisji rewizyjnej.

Loteria L.O.P.P. Zarząd Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Białymstoku podaje do wiadomości zainteresowanych, że ciągnięcie loterii fantowej na budowę Pierwszej Cywilnej Szkoły Pilotów L. O. P. P. w Radomiu odbyło się w Warszawie w dniu 15 października r. b. W najbliższych dniach tabela wygranych zostanie rozszlana do Placówek L. O. P. P. i Kolektor Loterii Państwowej.

Usiłowanie świętokradstwa. Dnia 25 b. m. o godz. 21, dozorca kościoła Św. Rocha Dominik Borkowski spostrzegł ukrywającego się w jednym z konfesyjonałów kościoła nieznanego osobnika. Gdy Borkowski chciał go zatrzymać, uderzył on Borkowskiego kilkakrotnie kijem po głowie i zbiegł. Powiadomiona policja rozpoczęła dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia owego osobnika. Jest to Henryk Preszkowski, znany na gruncie białostockim złodziej.

— Harce samochodowe. W piątek o godz. 15 na ul. Sienkiewicza, na przeciu ul. Niecałej, samochód S-ki „Samochód”, prowadzony przez szofera Konstantego Choroszuca, najechał na samochód, prowadzony przez Wacława Jaworowskiego w chwili, gdy ostatni usiłował przejechać w poprzek ulicy. Skutkiem zderzenia uszkodzony został bok samochodu i stopnie. Wypadek spowodował szofera Choroszuca, który podczas prowadzenia samochodu zajęty był rozmową. Wypadku z ludźmi nie było.

— Mikołaj Predko, który był przejechany przez taksówkę dnia 23 b. m., zmarł w szpitalu św. Rocha. Sprawców przejechania, Romualda Brańskiego, który prowadził samochód, nie posiadając na to prawo jazdy, oraz Marjana Kaskowskiego, który pozwolił Brańskiemu prowadzić samochód, aresztowano.

Ofiara własnej nieostrożności. Dnia 24 b. m. w wsi Szarnosy gm. Juchnowiec Srezińska Marjana, lat 30,1, sulyła przy pomocy ognia len w jamie specjalnie w tym celu wykopanej, w pewnej chwili len zapalił się, Srezińska chcąc ugasić ogień, nieostrożnie stanęła nad, brzegiem jamy i wpadła w wplomienie ognia. Wyciągnięto ją natychmiast i przewieziono do szpitala św. Rocha w Białymstoku gdzie wskutek ciężkiego poparzenia dn. 25 b. m. o godz. 5 rano zmarła.

Tragiczne zakończenie zabawy weselnej. Dnia 25 bm. wieczorem, podczas zabawy weselnej w wsi Solniki gm. Zabłudów na tle zaręku osobistego wszczęli bójkę Sienkiewicz Paweł (w Koziołku) z Iwanukiem Janem, synem Łukasza z Iwanukiem Janem, synem Trochima (z Sekolniki). W bójkę wmixszał się

Kronika Wojewódzka

Sledztwo przeciwko b. zarządowi m. Ostrowi Mazowieckiej

Głośnie była w swoim czasie sprawa złożenia z urzędu burmistrza m. Ostrowi Mazowieckiej, Stanisława Lesniewskiego i innych członków magistratu. Przeprowadzona rewizja ich działalności wykazała cały szereg nadużyć na szkodę miasta i jego ludności na skutek czego Urząd Wojewódzki w Białymstoku, skierował odpowiedni akt dochodzenia do prokuratora Sądu Okręgowego w Łomży. Obecnie dowiadujemy się, że pro-

kurator przy Sądzie Okręgowym w Łomży wspomniane akta skierował do okręgowego sędziego śledczego w Ostrowi-Mazowieckiej. Śledztwo wstepne toczy się będzie z artykułów: 578, 636, 639, 449, 666 i 667 kodeksu karnego, przewiadujących jako najniższy wymiar kary półtora roku więzienia, przyczem skazanie na taką karę w myśl artykułu 30, kodeksu karnego, pociąga za sobą utratę praw obywatelskich.

ŁOMŻA.

— Sprawa statutu emerytalnego pracowników komunalnych. Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym omówiono projekt: statutu emerytalnego pracowników komunalnych i regulaminu dla szpitali Powiatowego Związku Komunalnego.

— Jubileusz 50-ciolecia Straży Pożarnej. Radką w dobie powojennej uroczystość będzie obchodził Ochotnicza Straż Pożarna w Łomży. Pięćdziesiąt lat wytrwałego zwyczajów nad mieniem mieszkańców, złotemi zgłoskami zapiszą cnotki miasta. Praca i wytrwałość cechowała zawsze Łomżyńską Ochotniczą S. O. W okresie niewoli Q.S.P. w Łomży niejednokrotnie akcentowała swą polskość, narażając się zaborcom. W walce o niepodległość Ojczyzny wielu wychowanków Straży łomżyńskiej krwią swoją znaczący udział wzięli w polskiej. Uroczystość, która w dniu 3-cim listopada obchodzić będą żołnierze z pod znaku św. Florjana będzie uroczystością całego miasta i wierzymy, że wszyscy mieszkańcy Łomży wezmą tłumny udział w godnie uczcić tych, którzy w każdej chwili gotowi są stanąć w obronie życia i mienia przed tym najgroźniejszym żywiołem, jakim jest ogień.

Szczegółowy program obchodu podamy w jednym z najbliższych numerów „Głosu Obywatela”.

— Stała bolączka. Elektryczna nasza ma zasadę, że prąd daje tylko wtedy, kiedy kierownictwo jest w dobrym humorze. Bo jakże inaczej tłumaczyć tak jaskrawe lekceważenie potrzeb abonentów. Niejednokrotnie zwracano się już o dostarczenie prądu w godzinach wcześniejszych niż to jest dotychczas, tembardziej że z każdym dniem wieczory są krótsze, a poranki późniejsze, i do czasu wschodu słońca niezałoby prądu nie zamykać. Przecież w interesie elektryczniarzy, aby prąd był w największej ilości zużywany, bo za to się płaci. Elektrycznia, jak każde przedsiębiorstwo przemysłowe winna i musi stosować się do życzeń swoich klientów, bo „nie nos da tabakierzy, ale tabakiera da nosa”.

SZCZUCZYN.

„Przystań” w Grajewie odbyło się posiedzenie miejscowego zarządu „Przystań”. Na prezesa został powołany dr. Sienkiewicz, na wiceprezesa ks. Krzewski. Poza tem do zarządu wchodzi pp.: Marszałek, Kretowicz, Witkowska, Dembiński, Marcinkowski, Zamierowski, Badura i Niesiołowski. Postanowiono zorganizować dwu przychodnie w Grajewie i w Szczuczynie oraz zająć się dożywianiem dzieci szkół powszechnych w Grajewie i w Szczuczynie. Wysłuchano sprawozdań z Kolonji letnich dla dzieci z—Niemiec, prowadzonej w Szczuczynie, oraz działalności ambulatorjum dentystycznego w Grajewie.

Skasowanie aparatów „zrzeczności”

Z Niemiec w wielu innemi nowościami przywędrowały do nas automaty hazardu i naciągania ludzi. Są to tak zwane automaty „zrzeczności”, na których napis pompatycznie głosi, że „osobom niezręcznym i młodzieży gra wzbroniona”. Malo jest takich osób, które przynajmniej w razie wygranego automatowi i dlatego automaty wypróżniły już niejedną kieszeń grających, a napełniły je właścicielom automatów i lokalu w którym automat się znajduje. Automat jest tak dopiętnie urządzony, że wygrane wypłaca tylko z sum, które ktoś nainny przegrał, pozatem na wygraną przeznaczona jest b. mała suma, to zaś, co wypolera ponad, jest już zyskiem ekstrajędnym i nawet w razie wygranej grającego zysk ten nie zostaje naruszony. Interes pewny i bez ryzyka, dlatego automaty znajdują chętnych nabyców wśród podrzędnych restauratorów, których klientelja będąc pod dobrą datą lubi wykazywać „zrzeczność” i wyzybywaniu się nieraz ciężko zapracowanemu grosza.

GRODNO.

Obława na kłusowników. W lesie majątku Zagubie urządzono w tych dniach obławę na kłusowników. Zatrzymano Juszkiewiczów Władysława, lat 19, i Włodzimierza, lat 46, obu z bronią w ręku. Broni odebrano i sprawę przekazano Starostwu.

SOKÓŁKA.

— Pożar. Dnia 23 b. m. o godz. 9 we wsi Trzcianka, w gm. Sokolany, wybuchł pożar w zabudowaniach Władysława Kulikowskiego. Spalił się dom mieszkalny i chlew, ogólnej wartości 3 tys. zł. Ustalono, iż pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji przewodów kominowego. Ogień został ugaszony przez miejscową ludność. Wypadku z ludźmi nie było.

WYSOKIE MAZOWIECKIE.

Nadużycia kolejowe. W uzupełnieniu wiadomości, podanych przez nas wczoraj dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów: Organ bezpieczeństwa powiatu wyszawo-wickiego już przed kilkunastu dniami wpadły na trop organizacji, która trudniła się sprzedażą pasażerom zużytych biletów kolejowych. Człowiek miejsc w tej organizacji zajmowali dwaj bracia Gratesy, Szmul Hersz; zamieszkały w Czyzewie i Cham Dawid stały mieszkaniem Stoku, którzy działali w ścisłym porozumieniu ze służbą kolejową. Mianowicie, jak wykazało dochodzenie, służba kolejowa dostarczała im zużytych biletów, które sprzedawali oni następnie osobom zaufanym po cenie o kilkudziesiąt procent niżej. Nabycyjący w ten sposób bilety pasażerowie na „mocy umowy” organizacji ze służbą kolejową korzystali z przywileju przewożenia większej ilości bagażu, niż przewidują przepisy kolejowe.

O wynikach przeprowadzonych w tej sprawie dochodzeń organa bezpieczeństwa powiadomili Ministerstwo Kolei, którego delegaci spowodowali szereg aresztowań — nazwiska podaliśmy wczoraj.

Względem wszystkich aresztowanych Sędzia Grodzki w Czyzewie działający w zastępstwie nieobecne, zastował jako środek zapobiegawczy areszt. bezwzględny.

PRZETARG
Zarząd Drogowy pow. Białostockiego niniejszem ogłasza przetarg na wyciągnięcie przy moście w Żółtkach około 1574 szt. paili za cześć wyciągniętego materiału.

Oferecni winni podać termin wykonania roboty oraz ilość żądanego materiału w procentach.

Cześć potrzebnych narzędzi może udzielić Zarząd Drogowy za kaucją.

Oferecni winni składać oferty w zapieczętowanych „kopertach z napisem: „Oferta na wyciągnięcie paili” w terminie do dn. 7 listopada b.r.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12-tej tego samego dnia.

Pragnąc temu zapobiec Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało do p. p. Wojewodów okólnik, w którym przypomniało o rozporządzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. III, 1928 r., o ochronie zwierząt i podkreśliło, że wypadki katowania koni na dojazdach do budowli powstają nie tylko w winy wozniczy, ale i w winy przedsiębiorcy, czy też pracodawcy, którzy powinni stworzyć odpowiednie warunki pracy nie tylko dla ludzi, ale i dla koni.

Okólnik Ministerstwa, kładnie naciska, na spowodowanie zapobieżenia podobnym wypadkom, a w razie ujawnienia, pociągające do odpowiedzialności nie tylko woznicze, lecz również i przedsiębiorcy.

P. Wojewoda Białostocki kierując się myślą — okólnika wydał już odpowiednie zarządzenia tak organom policji, jak i władzom nadzorczym nad budowlami.

Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Informacji przysług. można w biurze Zarządu przy ul. Sienkiewicza 28 a i p.

(—) inż. H. Kunkel
Kierownik Zarządu Drogowego.

APOLLO Od godziny 11 do 4 popołudniu po cenach od 60 groszy

SAMSON i DALILA

Frapujący dramat, w którym akcja nowoczesna biegnie równoległe z biblijną

W roli głównej **Marja Corda**

Sensacyjna szpiegowsko-oszczercza afera.

Pomysłowość Niemców w dziedzinie prowadzenia wojen w czasie pokoju jest niewyczerpana. Ich służba wywiadowcza działa również sprawliwie jak szpiegostwo w czasie wojny, oszczerczstwa i kalumnij zastępują z powodzeniem naboje armatnie i gazowe ataki.

W tych dniach wykryto we Francji na ogromną skalę prowadzoną przez Niemcy aferę szpiegowsko-oszczerczą, mającą na celu podważyć powodzenie francuskich stacji klimatycznych wśród tłumnie tam zjeżdżających cudzoziemców. Cel tej akcji jasny: zniszczyć materialnie kurorty francuskie, podnieść znaczenie i frekwencję we własnych, niemieckich badach. Szpiegostwo i oszczerczość były środkami do celu prowadzącymi.

Sprawa jest w istocie sensacyjna i dotąd nigdy niespotykana.

Akcję swą prowadzili Niemcy bezkarnie od lat kilku. I dopiero w tych dniach policja francuska nakryła kilku osobników, którzy pod komendą Berlina prowadzili kampanję skierowaną głównie przeciwko Vichy.

Okazało się, że aresztowani panowie byli członkami pseudo-okultystycznego, a w istocie rzeczy szpiegowskiego handlowego towarzystwa mającego swą siedzibę w Berlinie, przy ul. Friedrichstrasse 77.

Towarzystwo to zajmowało się zbieraniem różnych informacji handlowych i przemysłowych. Już w roku 1926 policja francuska wpadła na ślad jego szkodliwego działania. Przez dwa lata po cichu prowadzono

śledztwo. I wreszcie dopiero niedawno — udało się aresztować kilku sprawców. A przecież towarzystwo działało już od roku 1922, a więc było znakomicie zorganizowane i za-konspirowane.

Dodać trzeba, że to tajemnicze towarzystwo, prócz „zbierania” wiadomości handlowych i przemysłowych, przy okazji dowiadywało się także o stanie armii francuskiej, marynarki, lotnictwa i t. p. Na jego czele stały osoby, które w czasie wielkiej wojny grały duże role w oddziale II niemieckiego sztabu generalnego.

Jest rzeczą pewną, że towarzystwo to miało do dyspozycji potężne środki finansowe, pozwalające prowadzić akcję na daleki dystans. Jedną z prac przez towarzystwo to podjętych — była właśnie akcja prowadzona na szkodę klimatycznych stacji francuskich, a na korzyść badów niemieckich.

Jakimi środkami działało w tym ostatnim wypadku niemieckie towarzystwo „okultystyczne”?

Ba, środki były znakomicie skomponowane. Przedewszystkiem — posługiwano się cudzoziemcami (głównie Rosjanami), którzy „działali” w wielkich hotelach, na eleganckich okrętach i w luksusowych pociągach. Indywidua te odradzały podróżnym udawać się do Vichy, gdzie miały padać — ospa czarna, gorączka tyfusowa i inne choroby zaraźliwe.

Tajemnicze okólniki, podpisane przez fantastycznie wymyślone organizacje lekarskie, rozsyłane były do lekarzy zagranicę, aby ci ze względu na zdrowotnych, odradzali pacjentom wyjazd do kuracyjnych miejscowości francuskich.

Odpowiednie listy wysyłane były również do stałych klientów Vichy, do cudzoziemców, przybyłych na okrętach do portów francuskich. Adresy — zdobywano w biurach podróży, gdzie „artyści” mieli swoich szpiegów, wśród personelu urzędniczego. Kilku aferzystów w powyższej sprawie siedzi pod kluczem. Śledztwo w toku.

Powojenne Niemcy nie przebiegają w środkach, aby wzmocnić potęgę „Deutschland über alles” nawet w skromnej dziedzinie dochodów z rodzimych badań.

Kino Polonia „Miłostki Dragońskie” (KRÓL ULANÓW)

Pikantne i niezwykle, pełne dowcipu sceny
Sytuacje, pełne interesujących momentów.
Pełen niefrasobliwego, żywiołowego humoru i tempa film
z HARRYM LIEDKIE jako kapitanem ulanów
MARJA PAUDLER jako Gisi, dziewczynka w smokingu
Hansem Junkermanem jako podstarzałym Don Juanem.

M. Kwintman Krawiec damski ul. Sienkiewicza 18.

Wykonuje obstalunki według modeli paryskich.
Ceny dostępne.

Agentów na pro-wizję i pensję poszukuje w każdej miejscowości do zbierania FOTOGRAFII na powiększenia portretowe. Zgłoszenia listowe lub osobiście do biura „Walencja” Warszawa, Al. Jerozolimskie tel. nr. 43-20 tel. 223-78.

Biuro Chłopskie — Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 25 naprzeciwko Kościoła Piłze w sprawach: Administracyjnych, skarbowych, sądowych, wojskowych, urzędów ziemskich, komasacje gruntów, serwituty, parcelacje. 5-1

„Modern” Dziś o godz. 11-3 pop. Ceny od 60 gr.

2 Dalsze Dzieje Tarzana

ostatnia serja

wielki dramat sensacyjny w 12 aktach
Biorą udział: lwy, tygrysy, niedźwiedzie, małpy i słonie
Streszczenie 1-ej serji podane.

Obwieszczenie.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁYMSTOKU powiadamia, że poczynając od m-ca października r. b. rachunki będą rozsyłane wszystkim pracodawcom co miesiąc.

Należne składki można wpłacać:

- do Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego,
- „ Kasy Komunalnej, ul. Pałacowa № 2,
- „ Banku Ludowego, ul. Sienkiewicza № 5.
- „ Banku Rzemieślniczego, ul. Lipowa № 1,
- „ Banku Udziałowego, ul. Giełdowa Nr. 5,
- w kasie własnej, ul. Kilińskiego Nr. 21
- i na konto 50613 w P. K. O. — w urzędach pocztowych.

Termin wpłacania składek upływa 30-go każdego miesiąca za miesiąc ubiegły (art. 54 ust. dn. 19.V. 1920 r.). Po upływie tego terminu, składki wpłacać można na konto 50613 w P. K. O. względnie bezpośrednio do Kasy, przyczem za nieuiszczone w terminie składki doliczane będą odsetki zwłoki w wysokości 2% miesięcznie.

Jednocześnie podaje się do wiadomości pp. pracodawców a szczególnie tych p.p. pracodawców, którym nadano prawo samobieżania składek, że Kasa zaprzęta wysyłania inkasentów, wobec czego obowiązani są w ustalonym terminie wpłacać składki w sposób wyżej wskazany (art. 52 ust. z dnia 19.V. 1920 r.).

Po upływie terminu, Kasa wysyłać będzie sekwestratorów w celu przymusowego ściągania składek, przyczem prócz odsetek zwłoki Kasa pobierać będzie kosztu doręczenia wezwania (1/4%), za ległej sumy, conajmniej 50 gr.) oraz kosztu egzekucyjnego za sporządzenie protokołu zajęcia ruchomości (5% od sumy i kosztu ogłoszenia i przeprowadzenia licytacji).

UWAGA: Niedostarczenie przez Kasę rachunku nie zwalnia pp. pracodawców od obowiązku regulowania składek w terminie, jak również i wpłacania odsetek zwłoki i kosztów egzekucyjnych w razie uchybienia terminu płatności.

Dyrektor: St. Kwiatkowski. 50
Komisarz Rządowy: Dr. W. Szaykowski.

„WĘGLÓWKA” Spółdzielnia Węglowa

Dla funkcjonariuszy państw. cyw. i wojsk.
ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU.

Kilińskiego 9. — telefon 11-42

BOCZNICA WŁASNA tel. 11—43.

Sprzedż WĘGLA i KOKSU koncernu „ROBUR” na długoterminowe raty.

Zakłady Elektro-Radjo-Techniczne BRACIA PARYS

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza Nr. 28 telef. 505.
Aparaty radjowe własnego wyrobu oraz innych firm.
Wymiana lub przeróbka radioaparatu: starych aparatów na nowoczesne.
Wazelki akcesoria radjowe.
Akumulatory radjowe i samochodowe, ładowanie akumulatorów, wymiana płyt, kwas, naczynia i etc.
Elektrotechnika samochodów — Niklowanie. 2-1

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Niedziela 27-X

10.15. Naboż. z Poznania. 11.58—12.10. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom., hejnał z Wieży Marij. w Krak. 12.10. Poranek symf. z Fil. Warsz. Orkiestra filharmoniczna, Zbigniew Dymmek (dyrekcja) i Janina Turczyńska (sopran): 14.00. „Hodowla drobiu w Anglii”. 14.20. Muzyka. 14.30. Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.50. Muzyka. 15.00. „Co słyszało, o czym wiedzieć trzeba”. 15.20—16.00. Muzyka. 16.00. „O tajemniczych promieni niewidzialnych”. 16.20—16.40. Muzyka gramof. 16.40. „Wesołe uwagi o turystyce samochodowej” — red. Z. Kleszczyński. 16.55—17.15. Muzyka gramof. 17.15. „Z przeżyć dziejów narodu” (wspomnienia historyczne) — prof. H. Mościcki. 17.40. Koncert reprez. orkiestry P. P. pod dyr. Al. Sielskiego. 19.00. Rozmaitości oraz kom. Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce. 19.25. Feljton p. t. „Czy maszyna ma duszę?” — inż. Eug. Porębski. 19.40. Odczyt programu na dzień nast., wiadomości bieżące. 19.58—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 20.00. Słuchowisko z Katowic. 20.30. Koncert popul. 21.10. Kwadrans literacki. Fragment z noweli „Pałę Moskwę” Paul Moranda. 22.00. Feljton p. t. „Miód i piolun w życiu dziennikarza” — p. T. Tyz. 22.15. Kom. meteor., polic. i sport. 22.25. „Z dymkiem papierosa” — p. Z. Kawecki. 22.35. Kom. P. A. T. 23.00—24.00. Muzyka taneczna z „Oazy”.

Poniedziałek 28-X

11.58—1.205 Sygnał czasu z Warsz. 12.05—13.10. Muzyka gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.45. Przegląd komunikacyjny. 16.15. Program dla dzieci — P. J. Ejsmond opowie bajkę „o Ja-ku kominarczyku i o dymiącym piecu króla Stasia”. 16.45—17.15. Muzyka gramof. 17.15. Lekcja języka franc. 17.45. Muzyka lekka z „Gastronomji”. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Skrzyżka poczt. rolnicza”. 19.25—19.40. Muzyka z płyt gramof. 18.5—20.00. Sygnał czasu z Warsz. 20.15. Feljton muz. 20.30. Koncert wieczorny. 22.00. Feljton p. t. „Przygoda na morzu pod Warną” (ze wspomnień wojennych lotnika) — kapł. Filanowicz. 22.15. Kom. meteor., polic. i sport. 22.25. „Z dymkiem papierosa” — p. Z. Kawecki. 22.35. Kom. (P.A.T.) 23.00—24.00. Muzyka lekka z „Oazy”.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem, —70 gr.; w tekście —80 gr.; za tekstem —25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty —1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne —20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne —50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca —25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżli. Układ ogłoszeń przed tekstem 4^o lamowy, za tekstem 8^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.